

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Sroda: Marji Magdaleny.
Czwartek: Apolinarego B. M.
Piątek: Krystyny P. M.
Sobota: Jakóba Apost.

| | | | |
|---------------|-------------------|---|--|
| Dziś: | Szymona z Lipn. | Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 57. | Wschód księżycy o godzinie 1 minut 53 w. |
| Niedziela: | Wincent. à Paulo. | Zachód " 8-ej " 13. | Zachód " 11 " 55 w. |
| Poniedziałek: | Czesława W. | Długość dnia godzin " 16 " 16. | Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 0. |
| Wtorek: | Praksedy P. M. | Ubyło " 0 " 23. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 17° R. |

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Smiona słowiańska: Dziś Unisława; jutro Wodzisława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południu.) — Ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatelska—5 po południu.) — Półroczna sesja zgromadzenia białoskórników. (Mieszkanie starszego, Bednarska 9—5 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału zupy runfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulła. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (N. ewy-Swint № 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)
Teatry: Le tni: dziś „Miłość wszystko może”; jutro „Dwór we Władkowicach”; — W Łazienkach: jutro „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje”; — Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu”; jutro „Ptasznik z Tyrolu”. (8 wieczorem.)
Teatryki: W odewil: dziś „Wesołe życie”; — Bellevue: dziś „Ptasznik z Tyrolu”; — Eldorado: dziś „Czarownica”. (8 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 115 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane ośm; wykup i prolongata skutecznie się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

W sprawie handlu.

Wywóz zboża z Rosji napotykał w ostatnich czasach na liczne trudności. Powody na to składały się przez lata całe.
 Ponieważ eksport ten dla kraju rolniczego stano-

wi główne źródło dobrobytu, nie więc dziwnego, iż sprawą handlu zbożowego i wywozu zboża na międzynarodowe rynki świata całego zajął się bardzo gorąco p. minister finansów, ustanawiając odnośne komisje, zarządzając studja i t. d.

A w ostatnich czasach handel ten chromał bardzo. Zboże ruskie spotykało się na rynkach zagranicznych z niezwykłą niechęcią, wynikającą z niedokładnego wykonania zobowiązań, oraz niejasności, utrudniających ich zawieranie, wpływających z braku wyraźnie określonych typów towaru i stanowiących zasad i zwyczajów handlowych.

Nabywcy zagraniczni zboża naszego, naprzykład sandomierki, lub saksonki, nie wiedzieli dokładnie, jaki dostaną towar, a kupujący na zasadzie próbek, nie byli pewni, czy dostarczone zboże próbie w zupełności odpowiadać będzie.

Wobec tego stanu rzeczy p. minister finansów polecił specjalnym organom dokładne zbadanie sprawy i zaprojektowanie odnośnych środków.

Zgromadzono więc przedewszystkiem ze wszystkich stron państwa okazy produkowanego w nich zboża, wraz z miejscowymi nazwami i przekonano się, iż pod jedną nazwą spotyka się zupełnie różny towar. Sandomierka np. z Królestwa Polskiego przedstawia ziarno miękkie i białe, a też samą nazwę nosząca pszenica z gubernij wewnętrznych towar czerwony i szklisty. Wynika to z tego, iż zboże idzie pod nazwą ziarna kupionego na siew, choćby bardzo dawno, a zmienionego obecnie skutkiem innych własności ziemi i klimatu, oraz warunków uprawy.

Za jeden z głównych warunków poprawy zlego uznano konieczność usunięcia przeróżnych nazw, określających nie dość ściśle to, co oznaczać mają i ujednostajnienie typów, nie według tychże nazw, lecz wedle wyglądu i gatunku zboża, w zastosowa-

niu się do nazw przyjętych i znanych za granicą. Z tego wypływa naturalnie potrzeba ustanawiania corocznie, po każdym sprzęcie, warunków, jakie dane zboże posiadać powinno, ażeby mogło być zaliczone do tego, lub owego typu i jego poddziału, a w dalszym rozwoju idei ujednostajnienie giełd zbożowych i cenników wielkich rynków i domów handlowych.

Gdy rzecz ta przeprowadzoną będzie, kupiec zagraniczny z całym zaufaniem będzie mógł zażądać danego towaru i będzie miał pewność, iż jeżeli ofiarowaną mu zostanie pszenica w pewnym gatunku, z którejkolwiek strony Rosji, to towar nadesłany posiadać będzie wszelkie żądane od niego przymioty.

Cel ten osiągnąć się da przez zaprowadzenie na większych rynkach wywozowych państwa elewatorów, zakładanie banków zbożowych i ustanawianie inspekcji odnośnych, a dodatnie strony stworzenia jednolitości i jednostajności gatunków zbożowych nie potrzebują chyba obrony.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem studjów, przeprowadzonych z wielką starannością. Robią się analizy chemiczne, badania botaniczne różnych gatunków zbóż, a stosunki handlowe wszystkich rynków w państwie studjuje delegat ministerjum r. st. A. N. Kozłowski, który obecnie bawi w Warszawie.

Wczoraj wieczorem odbyła się właśnie pod egidą tutejszego komitetu giełdowego pierwsza narada w tym względzie.

Nasi specjaliści zgodzili się na zasadę ustanowienia typów, a określenie stopniowania gatunków w każdym typie, warunków wagi i procentu zanieczyszczenia stanowiąc będzie przedmiot dalszych prac w tym kierunku.

W. O.

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Podoficer stał, jak wryty, bezmyślnym a trwożliwym wzrokiem wodził po tym huczącym tłumie, który coraz bardziej ścisniał koło, tak, że niektórzy chłopci deptali po nogach tłómacza, bębniarza, podoficera.

— Niech nas panowie zapiszą sobie z imienia i nazwiska, żeby było wiadome, czego kto chce! — zawołał jakiś ogromny chłop, przeciskając się przez gromadę.

— Słyszycie, z imienia i nazwiska trzeba nam się podawać!...

— Szymon Środa ze wsi Zagaje, w powiecie sierpeckim... Prosi, żeby go przenieść z tych pałąg w górach na jakieś równiejsze miejsce!...

— Mateusz Sikora! Niech pan zapisze!...

— O rany boskie, a toć się tak nie pchajcie, bo dziecko udusicie!... Bydło nie naród! — wrzeszczała jakaś baba, która tłum unosił.

— Bartłomiej Niedopytała z Czarnej pod Nieszawą!... Odmiclonyli mi kolonję tam na samym brzegu... Nie nanczym chodźć koło roli z motyką i gracą!... Proszę o jaką taką szkapinę, o sochę!...

— Ani prosięcia, ani kury, ani gęsi niema!... Zatrącone takie gospodarstwo! — darła się na cały głos znowu jakaś baba.

Kto inny upominał się o pilę, wyrzekali, że nie mają chałup, a nieustannie z tłumy dawały się słyszeć sykania, wyrzekania ludzi podeptanych i pogniecionych.

Z rozmaitych punktów wołano: — „chleba!” — „księdza!” — „kościola nam trzeba!” — „cmentarza!”

Nareszcie zrobił się tłok nadszczajny. W jednym miejscu tłum ścisnął, jak w prasie, tłómacza; dalej znowu z przodu i z tyłu parli na podoficera,

a gdzieindziej unoszono, jakby z falą, bębniarza. Ten ostatni, ściśnięty i wysadzony w powietrze, naraz zaczął po nad głowami chłopów walić z całej siły w bęben, co zupełnie zagłuszyło wrzawę tłumu.

Do baraków rządowych na górze dochodził ów nadzwyczajny gwar emigrantów i dwaj oficerowie sprawiali swe szyki w tem przekonaniu, że bunt musiał przybrać groźne rozmiary. Zaledwie też posłyszeli alarmujące bicie w bęben, wydali niebawem komendę — „marsz naprzód!”

Dowódca oddziału z Desterro rozkazał był swym żołnierzom nabieć karabiny ślepemi ładunkami i puścić się naprzód, podczas gdy de Saltes ze swymi murzynami stanowił armję tylną, która miała broń kulami nabiła.

— Wojsko idzie, wojsko! — wykrzykiwali tu i owdzie chłopci, widząc zbliżający się oddział desterjański.

I w tej chwili ustała wrzawa, a wszyscy zwrócili ciekawe oczy ku żołnierzom.

— Starszyzna jakaś z okrutną paradą ku nam wali. — mówiono półgłosem.

Wyswobodzeni teraz z tłoku parlamentarzy nadzwyczajnie skwapliwie połączyli się z siłą zbrojną i tłómacz natychmiast przedstawił oficerowi sprawozdanie, iż emigranci z niezmiernem zuchwałstwem dopominają się różnych rzeczy nadzwyczajnych: chleba, kościola, księdza, cmentarza, chat, plugów, bydła i t. d.

Oficer wysłuchał tłómacza, a potem przez usta jego miał przemowę, wskazując, ile to już rząd rzeczypospolitej zrobił dla emigrantów i ile jeszcze zrobić zamierza, jeżeli oni sami nie będą mu stawiali przeszkód.

W odpowiedzi na taką przemowę chłopci kiwali tylko niedowierzająco głowami, mówiąc:

- Obiecanka—cacanka, głupiemu radość!
- Co warte takie gruszki na wierzbie!...
- Zanim słońce wejdzie, rosa oczy wyje!
- A co oni mówią? — zapytał oficer tłómacza.
- Wyrażają się oto z nieufnością dla słów waszej łaski!

— Proszę im powiedzieć, aby się natychmiast rozeszli, gdyż wojsko ma rozkaz użycia siły w razie nieposłuszeństwa.

Tłumacz wypowiedział emigrantom, czego od nich oficer wymaga.

— I cóż oni sobie myślą, bestyjniki jakieś, że my tu z głodu pomrzemy?... Po co nas sprowadzili, po co różności obiecywali? — wyrzekano na wszystkie strony.

- Nie rozchodzić się! Coś w tem jest takiego!
- Czeakać trzeba, dopóki nie dadzą!
- Muszą dać zapomogi! Czeakać, czeakać!...
- Żeby się nikt nie ważył ztąd ruszyć!
- Chleba, chałup, kościola, księdza!...

Powtórne wezwanie do rozejścia się wywołało w tłumie jeszcze liczniejsze szmery niezadowolenia. Teraz oficer wydał komendę:

— Ognia!
 Rozległ się po borach tysięcznym echem huk wystrzałów, a cały tłum wśród wrzasku bab i płaczu dzieci, pierzchał na wszystkie strony w nadzwyczajnym popłochu.

Nieszczęście chciało, że de Saltes z murzynami właśnie nadszedł i zajął ścieżkę w lesie na tyłach emigrantów. Szaloną ucieczkę chłopów wziął on za napad na swój oddział i kazał dać ognia do całej gromady.

Tym razem strzały były skuteczniejsze: krew się polada; tu i owdzie widziano konających lub rannych; inni, strwożeni, pośpiesznie uchodzili w puszcze.

Chłopci uciekli z kolonji; jedna część tych nędzarzy niewiadomo gdzie przepadła, druga — założyła w lesie szalasy, naradzając się, co dalej począć.

Wojsko brazylijskie, syte sławy, opuściło kolonje polskie, a Sauermanu spostrzegł, że wobec braku emigrantów i on niema raěji bytu w barakach rządowych nad rzeką Itapava. Ale niedługo czekał, bo w parę tygodni potem przybył tam świeży transport wychodźców polskich.

Nowe ofiary własnej głupoty i lekkomyślności, a cudzej złej woli, której dawo szumną nazwę polityki kolonizacyjnej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== Polecono, jak donosi *Swiet*, władzom administracyjnym pilnie czuwać nad możliwymi nadużyciami, jakichby się dopuścić mogli spekulanci zbożowi w miejscowościach rolniczych kraju. O wszystkich w tej mierze nadużyciach winny być natychmiast zawiadamiane władze gubernjalne.

== *Now. wr.* donosi, iż w początkach r. p. na kolejach: bałtyckiej, finlandzkiej, warszawsko-petersburskiej i nikolajewskiej utworzone będą nowe posady lekarzy sanitarnych.

== Dowiadujemy się, że w tych dniach uzyskały zatwierdzenie miejscowej inspekcji rządowej: 1) projekt przebudowy i przedłużenia linii podjazdowej, prowadzącej ze st. Strzemieszyce kolei wiedeńskiej do fabryki cerazyny, oraz 2) projekt przebudowy drewnianych klatek schodowych na ogniotrwałe w budynkach i domach mieszkalnych tejże kolei. Ten ostatni projekt wypracowany został na skutek rozporządzenia ministerjum komunikacyj, celem osiągnięcia większego, niż dotąd, bezpieczeństwa na wypadek pożaru.

== Ponieważ w wielu razach choroby zakaźne udzielają się przez ubrania, które pochodzą od osób dotkniętych temi cierpieniami lub po nieboszczykach, przeto zwrócona została uwaga na wszystkie składy z garderobą tandetną. Sklepy te, mieszczące się przeważnie na placu Krasińskich i ulicach: Świętojerskiej, Nowiniarskiej, Franciszkańskiej, Wałowej, oraz na Świętokrzyskiej i Ordynackiej, najczęściej nie zachowują przepisów, odnoszących się do dezynfekcji starej, noszonej odzieży. Opracowana więc zostanie szczegółowa instrukcja, mająca obowiązywać wszystkich składników tandety, a po zbudowaniu kamery dezynfekcyjnej miejskiej, wszelka odzież używana i później do handlu przeznaczona, będzie obowiązkowo odsyłana do kamery; każda zaś sztuka garderoby, w specjalnie na ten cel ustanowionej kontroli, zapisze się i, w razie sprawdzenia przy rewizji, że jakaś sztuka nie była w kamerze, właściciel składu podlegnie surowej karze, a o ile wykroczenie będzie się częściej powtarzało, skład zostanie zamknięty i patent sklepowy raz na zawsze będzie odebrany.

== Z powodu nastania nowych upałów, polecono stróżom domów jaknajskrupulatniej w oznaczonych terminach zlewać ulice wodą studzienną, a służba policyjna w razie zauważenia opóźnień lub powierzchownych oblewów bruku, winna jest niedbalych stróżów pociągać do odpowiedzialności, przypominając, że kilkakrotnie zaniedbywanie się w obowiązkach pociągnięte za sobą utratę miejsca, bez możliwości godzenia się na przyszłość gdzieindziej za stróża.

== W uzupełnieniu przepisów, obowiązujących utrzymujących łazienki na Wiśle i służbę kąpielową, poruczono tej ostatniej ze względów sanitarnych baczyć, aby we wspólnych łazienkach, czyli t. zw. omnibusach, nie kapaly się pod żadnym pozorem osoby dotknięte chorobami skórnymi i wogóle zakaźnymi.

== Wczorajszego dnia skonfiskowano na targach 160 funtów zepsutego sera, 130 funtów niedojrzałych wiskien i 5 f. zgnilych ryb. Nadto zostały dopełnione rewizje w 113-tu zakładach spożywczych, głównie w cukierniach, restauracjach i w 24-ch znaleziono nieświeżą prowizję, którą również skonfiskowano, a właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

== Oberpolicmajster m. Warszawy wzywa tutejszych stałych mieszkańców: Izydora Zaleberga ur. w 1829-ym r., żonę jego Reginę ur. w 1832 im r. i dzieci Maksymiljana 27 l., Barbine 24 l., Stanisława 32 l., Gustawa 30 l., Emilję 29 l., Alberta 19 l. i Leopolda 18 l., przebywających za granicą, aby pod skutkami prawa wynikającymi z §§ 326 i 327 kod. kar. do kraju najdalej w ciągu 6-tych tygodni powrócili.

== Urządzenie halli targowej na placach po koszarach mirowskich spotyka ważną przeszkodę pod postacią koncesji, danej przez magistrat p. Janaszowi, na urządzenie w dziedzińcach jego domów za Żelazną Bramą bazaru targowego. Koncesja ta wydana została na lat dwanaście i przed upływem terminu jej, inne podobne bazy lub halle w tej części miasta urządzone być nie mogą.

== W dniu dzisiejszym, za zaległą ratę październikową 1890-go r., Towarzystwo kredytowe m. Warszawy wystawi na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia, jedną nieruchomości położoną przy ulicy Nowomiejskiej, pożyczką nominalną 8,000 rs. obciążoną. Sprzedaż rozpocznie się od sumy 12,000 rs., o godz. 11-iej przed południem, w kancelarji re-

jenta przy warszawskim sądzie okręgowym, Henryka Ciunkiewicza. Wadjum wynosi 1,600 rs.

== Jedna z większych posesyj przy ulicy Wspólnej zmieniła właściciela, przechodząc z wolnej ręki w posiadanie p. Gołębiowskiego.

== Artysta-malarz, prof. Alfred Wierusz-Kowalski, podczas swego pobytu w Warszawie nabył nieruchomości przy ulicy Marszałkowskiej.

== W ubiegły czwartek, na cmentarzu w Słomczynie pod Jeziorną, pochowano ś. p. Walerję Przetaczyńską, żonę dyrektora papierni w Jeziornie, a siostrę wieloletniego współpracownika *Kurjera*, nowelisty, Jana Rutkowskiego. Jak szczerą sympatją cieszyła się zmarła w szerszych nawet kołach, świadczył tłumnie przepełniony kościół w Słomczynie w czasie smutnego obrzędu i liczny orszak, towarzyszący żalobnemu konduktowi na cmentarz wiejski. Ś. p. Walerja zmarła młodo, osierocając troje drobnych dzieci. Stroskanej rodzinie naszego kolegi przesyłamy niniejszem wyrazy serdecznego współczucia.

== W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator warszawski generał-lejtnant baron Medem z Nieszawy, gubernator lubelski rz. r. st. Tchórzewski z Lublina, hr. Redyga Potocki z Chrząstowa; wyjechali zaś: prezes departamentu izby sądowej rz. r. st. Świeczyński do Miechowa i podprokurator izby sądowej rz. r. st. Postowski do Brześcia.

== Prezes rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, a zarazem prezes dyrekcji teatrów warszawskich, generał-major Palicyn, powrócił w dniu wczorajszym z zagranicy.

== Prezes kolei dąbrowskiej p. J. G. Bloch powrócił do Warszawy.

== Konkurs „powszechny”.
W jednej z tutejszych strzelnic otwarto konkurs strzelniczy na sztucery i pistolety.
W konkursie biorą udział zarówno panowie, jak i panie.

Jak dotąd najwyższą liczbę strzałów, oprócz pana S. posiada panna W., w ciągu bowiem tygodnia wyprzedziła współzawodników o 114 celnych strzałów.

== Nowe taryfy.
Sprawa taryf przewozowych kolejowych, w komunikacji Moskwa-Kaukaz, *respective* Moskwa-Sewastopol lub Moskwa-Mikołajew i naszych ognisk przemysłowych i Kaukazem, było przedmiotem narad zjazdu reprezentantów kolei, odbywającego się obecnie w Petersburgu.

Zjazdowi temu wyznaczona specjalna podkomisja złożyła rezultaty swoich badań.

Ponieważ jednak badania te pomimo największej ścisłości w ich przeprowadzeniu nie mogły dać stanowczych podstaw, podkomisja postanowiła przyjąć komunikację Łodzi z Kaukazem za zasadniczą, z dodaniem za różnicę odległości po $\frac{1}{120}$ od puda i wiorsty.

Niemniej ważną kwestję, jaką się zjazd zajął, była przeróbka taryfy miejscowej dróg, objętych ogólną nazwą kolei okręgu warszawskiego, która od 1-go stycznia 1890-go r. uległa poważnym zmianom w kierunku zwyżkowym.

Przedewszystkiem tedy uchwalono wprowadzenie nowych zasad jednostkowych $\frac{1}{16}$ i $\frac{1}{36}$ i szczegółowe zmiany zniżkowe, któreby uniemożliwiły na przyszłość taką anomalję, jak konkurencja furmanów z kolejami, obniżono tedy taryfy na przewóz machin z Aleksandrowa do Łodzi, na drzewo farbiarskie, cegłę, glinę, buraki, drzewo budowlane i t. p.

Nareszcie powzięto także nader doniosłą uchwałę, co do zlania pod względem taryfowym kolei bydgoskiej z koleją wiedeńską, jako stanowiących od roku już jedną całość; dzięki tej uchwale transporty idące na dalszą przestrzeń niż 200 wiorst jedną koleją, będą korzystały z ulg, jakich dotychczas przechodząc z linii bydgoskiej na wiedeńską lub odwrotnie, nie miały.

Zadecydowaną także być ma sprawa taryf na przewóz żelaza i surowca, co do której prawdopodobnie także wprowadzone będą tak pożądane dla przemysłu zmiany.

== Motory wodne.
Wielkiej doniosłości dla naszego miasta projekt p. W. H. Lindleya, co do zastosowania wody z nowych wzdociągów o wysokim ciśnieniu do poruszania małych motorów pomocniczych, w drobnym przemyśle, spotyka na swej drodze liczne a nieprzewidziane przeszkody.

Według opinii techników kompetentnych, do poruszania motoru o sile 1 konia przez godzinę teoretycznie potrzeba 1,350 kub. metr. czyli około 100 wiader wody.

W praktyce wszakże, włączając odpowiedni procent na utratę wody i tarcie, potrzebna będzie prawie

podwójna ilość czyli około 200 wiader, co czyni 22 kop., a przy obniżeniu taryfy o 50% jeszcze 11 kop.

Tymczasem wytworzenie tej samej siły przez godzinę za pomocą znanych już i mających zastosowanie w naszym przemyśle motorów gazowych kosztuje 5 do 6 kop., to jest prawie tyle, ile w mniejszych maszynach parowych.

Oba te ostatnie rodzaje mają za sobą wypróbowanie i odpowiednią reputację, gdy tymczasem motory wodne, jako rzecz nowa, walczyć by musiały z nieznaną im ich użycia, urządzania i remontu.

Cała sprawa wszakże zależną jest od pytania, czy przepisy ustawy handlowej obowiązujące do wykupywania świadectw 2 ej gildji dla wszelkich choćby najdrobniejszych warsztatów rękoźmielniczo-przemysłowych, posługujących się motorami parowymi, gazowymi i elektrycznymi, będą się odnosić także i do wspomnianych motorów wodnych.

W razie gdyby motory te można było stosować przy opłaceniu zwykłych patentów przemysłowych, powodzenie ich i przewaga w zastosowaniu do potrzeb i warunków drobnego przemysłu, byłyby stanowcze.

== Upały...
Doszliśmy więc do seryj prawdziwie lipcowych upałów.

Po tak długotrwałych slotach nikt przecież na spiekotę nie narzeka.

W okolicy podmiejskiej wśród rolników ruch przyspieszony, bo siano, które nareszcie wyszło pośpiesznie, układają się w stogi i szykują się do sprzętu zboża.

Zaznaczamy rzecz niezwykłą.
Oto jęczmień pierw dojrzewa od żyta i w wielu miejscowościach: pod Pruszkowem, Grodziskiem i Rudą Guzowską jęczmień przed żytem będzie skoszony.

== Restytucja.
Jakiś r. habilitujący się przy trybunale pokuty grzesznik, spowiadając się, złożył na ręce spowiednika różne klejnoty.

Kapłan, nie otrzymawszy bliższych wyjaśnień, do kogo precjoza te należą, odniósł się z zapytaniem do JE. ks. arcybiskupa, jak ma postąpić.

Stosownie do decyzji dostojnego arcybiskupa, klejnoty odesłane zostały do kancelarji p. oberpolicmajstra miasta i z 4-go wydziału gospodarczego po udowodnieniu mogą być przez prawowitego właściciela odebrane.

Między klejnotami znajdują się takie rzeczy, jak: motyl zrobiony z brylantów, przerwana bransoleta z dużymi brylantami i szafirami, sznur pereł, po kilka sztuk nieoprawnych szafirów i szmaragdów, wreszcie artystycznie odrabiana lira złota, wysadzana rubinami i brylantami.

W obliczeniu na realną wartość, klejnoty zwrócone przez pokutującego przestępcę stanowią wcale ładny mająteczek.

Czy one należały do jednego właściciela, czy też do kilku—dotychczas nie jest wiadome.

== Już pełnoletni.
Przed kilku dniami Antoni T. doszedłszy do pełnoletności, odbierał sumę, jaka dlań była uzbierana przed 21 laty, t. j. gdy został podrzucony małym niemowlęciem wśród niezwykłych okoliczności.

Fakt ten zdarzył się w początkach lipca r. 1870-go podczas wielkiej majówki towarzyskiej wyprawianej w lasku bieląskim.

O zmroku, gdy puszczone fajerwerki, ktoś z uczestników zabawy dostrzegł koszyk, a w nim uspięone niemowle.

Przy podrzutku była kartka, objaśniająca o chrzcie maleństwa, dacie urodzenia i błagająca o opiekę nad podrzutkiem.

Nie żyjący już dziś ś. p. Tomasz Lebrun wniósł wówczas projekt zaopiekowania się losami dziecka, a myśl tę gorąco poparł również nieżyjący ś. p. inżynier Józef Sporny.

Z inicjatywy wspomnianych osób zebrano od zamownych i znanych z ofiarności uczestników zabawy gotowizną lub w formie zapisów później zrealizowanych znaczną sumę rs. 4,760.

Mały Antos oddany na wykarmienie do Żerania, pozostawał później pod główną opieką inżyniera Spornego.

Chłopiec dobrze się uczył i po skończeniu szkoły realnej odbył studia technologiczne w Rydze.

Obecnie T. poświęcił się farbiarstwu i przechodzi praktykę w prowincjach nadreńskich.

Dzięki zabiegłości opiekunów, kapitał nietylko się nie zmniejszył, lecz doszedł do rs. 5,300, które obecnie T. objął w zupełne posiadanie.

== Kradzieże.
Z zamkniętego mieszkania Jankla Szejnermana na Nalewkach № 33-ci skradziono dwie pary hehtarzy srebrnych, wartości 130 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Grzybowskiej № 59-ty Iekowi Sztymelmanowi z kufra skradziono gotówkę 200 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Pańskiej № 15-ty Moszkowi Rakowskiemu skradziono 4 sznurki pereł, 2 z garki złote. 2 pary kol-

ozyków brylantowych i inne przedmioty. Poszkodowany oblicza stratę na 646 rs.

= Na poczekaniu.

Włocianka wsi Niedzisz Katarzyna Kowalska przybywszy na targ za Żelazną Brawą, pozostawiła na placu kozar mirowskich konia z wozem, a sama weszła do jednego ze sklepów, gdzie zabawiła z kilka minut.

Chwila ta wystarczyła złodziejowi do uprowadzenia konia z wozem.

= Ujęty.

Edward Kinsmon, robotnik, zamieszkały przy ul. Mirowskiej № 5-ty, powróciwszy z pracy do domu zastał mieszkanie opróżnione z rzeczy.

Poszkodowany udał się do policji, i sprawczynię kradzieży ujęła.

= Mały oszust.

Do właściciela szynku z ul. Elekoralnej № 22-im Andrzej Jaroszn, zgodził się 16-letni Leon Bender.

J. dał Benderowi pierwszą kwotę pieniędzy na kupno produktów.

B. zabrawszy pieniądze, oraz zadatek w sumie 50 kop. sbiegł.

= Zapadnięcie.

Na Podwalu wprost domu № 42-im zapadł się kanał na znacznej przestrzeni.

Utworzony w tem miejscu dół ogrodzono.

= Poparzenie.

Nocą wczorajszą Józef Handstern, robotnik fabryczny, powróciwszy do domu na Szmulowiznę, w stanie pijanym przewrócił się wraz z lampą.

Od rozlanej nafty zapaliła się na H. odzież.

Kiedy na krzyk robotnika zjawili się rozbudzeni domownicy, był on już w płomieniach.

Ogień natychmiast ugaszono, lecz Handstern poniósł bolesne poparzenie na całym ciele.

= Otrucie.

W pobliżu domu № 64-ty na Nowym Świecie podniesiono jakąś kobietę z objawami otrucia.

Chora nie potrafiła objaśnić przyczyny, zeznała tylko, że nazywa się Józefa Śliwicka i mieszka pod № 44-ym na Leżnie.

Niebezpieczeństwo, dzięki energicznemu ratunkowi w szpitalu św. Rocha, zostało usunięte.

+ Serwituty.

W ostatnich czasach zawarte zostały umowy z właścicielami co do zniesienia służebności w następujących majątkach w gub. płockiej: w Peplowie Wielkim, Peplowie, Wylazłowie i w Miszewku Garwockim.

Prócz tego toczą się rokowania w sprawie serwitutów w kilkunastu innych majątkach.

+ Emigranci z Brazylii.

Prócz osób przybyłych z Brazylii do Aleksandrowa w d. 11-ym b. m., z tejże partii przybyły w d. 15-ym b. m. następujące osoby: Antoni Budzilek lat 51, żona Franciszka 40, dzieci: Józef 20, Walenty 18, Bronisław 11, Aleksander 8, Marjanna 5, Izidor 2; Władysław Piekat 40, żona Franciszka 30, dzieci: Antoni 7, Antonina 5, Franciszek 2; Jakub Szware 56, żona Małgorzata 57, syn Andrzej 26.

Wszyscy pochodzą z gminy Jasienice pow. ostrowskiego.

Partja ta, otrzymawszy certyfikaty na przejazd z Bremy do Aleksandrowa, wyszła na miasto dla porobienia zapasów na drogę, lecz zbłąkawszy się, na pociąg nie zdążyła.

Z tej partji pozostało jeszcze w Bremie kilkadziesiąt osób, których przybycie każdej chwili jest oczekiwanem.

+ Schybtany na uczynku.

Korespondent nasz z Włocławka donosi:

Przed jedenastu laty przy śmierci byłego właściciela wsi Ruszkowo pod Sompolnem ś. p. Morzyckiego, zginął klucz od żelaznej szafy.

Sukcesor, pan B. M., odziedziczywszy majątek razem z szafą żelazną, popełnił błąd nie do darowania, że razem z nowym kluczem nie kazał przerobić zamku.

Tymczasem po jedenastu latach stary sługa, odziedziczony jeszcze po zmarłym ś. p. A. M. rośnie w zamożność, robi znaczne interesy pieniężne i po cichu traktuje o kupno mniejszej posiadłości ziemskiej.

Przy znacznym obrocie kasowym pan B. M. nie zauważył ubytku, jednakże nagle ta zamożność zdała się mu podejrzana, tembardziej, że w ostatnim czasie zauważył małe i ciągłe niedobory w kasie, których sobie w żaden sposób nie umiał wytłumaczyć.

Postanowił więc wystawić na próbę uczciwość starego sługi i użył do tego starego, ale dobrego środka.

Pod jakimś pozorem wysłał służącego na podwórze, sam zaś wyjechał w podróż daleką.

Wyjechałszy za wieś, powrócił przez ogród do domu, ukrył się za kotarą i postanowił czekać.

Podejrzenia nie były płonne: służący, powróciwszy, otworzył sobie szafę i tutaj, jak w swojej, zaczął gospodarować i został schwytyany na gorącym uczynku.

Pan B. M. oblicza stratę kilkanaście tysięcy rubli. Fundusze niewiernego sługi będące na pożyczkach u miejscowych gospodarzy poobkładano aresztami, a sprawę oddano sędziemu śledczemu.

+ Orkan.

Donoszą nam z Brześcia:

Straszny orkan nawiedził w d. 13-ym b. m. okolic Brześcia.

Od rana niebo było zachmurzone, deszcz padał, lecz nie zapowiadało nawet zwykłej burzy.

Po południu zjawily się błyskawice i grzmoty, około 5-ej burza się wzmogła, deszcz lał potokami, a pioruny bily jedne po drugich.

Naraz około godz. 6-ej powstał straszliwy wichur, trwający przeszło kwadrans, siejąc spustoszenie dokola.

Największe drzewa, powyrwane z korzeniami, zaścielają drogi i ogrody, budynki powywracane a zboża położone i pogmatwane.

Szalona burza, jak się zdaje, na dwadzieścia do trzydziestu wioś wokoło poczyniła wielkie szkody; z większych majątków dotkliwą stratę poniosły dobra skokowsko-terebuńskie marszałka Ursyn-Niemcewicza, w których kilka budynków zmiądzonych, a piękne zboża zniszczone.

+ Pioruny.

W ostatnich dniach w gub. kaliskiej zginęło sporo ludzi wskutek uderzenia pioruna.

Pomiędzy innymi piorun zabił w d. 1-ym b. m. w Parzymiechach troje ludzi, w Rembielicach jednego włocianina, zaś w Lenduwce kolonistę.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go lipca, w magistracie m. Łukowa, w gubernji siedleckiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z rządowego leśnictwa łukowskiego w ilości 20 partji (wartości od rs. 103—2,154) ogółem na sumę 15,450 rs.

— D. 20-go lipca, w urzędzie gminnym nowo-aleksandryjskim, w gubernji lubelskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa nowo-aleksandryjskiego w ilości 37 partji (wartości od rs. 121—2,668) ogółem na rs. 25,443.

— D. 20-go lipca, w urzędzie powiatowym łęczyskim, odbędzie się licytacja na gruntowne odnowienie dwupiętrowego budynku ratusza m. Łęczycy od rs. 5,019 kop. 24; wadium wynosi 502 rs.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 17-go lipca. (Tel. Ajenc. półn.)—Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo przybyli do Langenski w pobliżu Rogeshalma.

Petersburg 17-go lipca. (Tel. Aj. półn.)—Ogłoszone zostały następujące opinie rady państwa:

1) O uwolnieniu od wykupu patentów handlowych od lokalów, przeznaczonych na pomieszczenie przedsiębiorstw przyjmowania towarów na przechowanie; 2) Przedsiębiorstwa żeglugi parowej, utrzymywane przez spółki, towarzystwa lub osoby pojedyncze, winny opłacać podatek następujący: a) świadectwa i patenty pierwszej gildji, jeżeli siła maszyny parowej statku przewyższa siłę 120 koni; b) świadectwa i patenty drugiej gildji, jeżeli statki parowe przeznaczone są do służby publicznej, a są o sile od 41 do 120 koni; c) świadectwa na drobny handel, jeżeli statki o sile co najwyżej 40 przeznaczone są do służby publicznej. 3) Akcyza od fabrykacji tytoniu perskiego ma być pobierana w wysokości, oznaczonej przez taryfę banderol dla odpowiednich wyrobów tytoniowych gatunków wyższych, stosownie do ceny handlowej wspomnianego tytoniu.

Petersburg 17-go lipca. (Tel. Aj. półn.)—

Nowoje wremja donosi, że uznano za konieczne utworzenie wszędzie w gubernjach i powiatach oddzielnych biur przeciwpożarowych, a zarazem zwrócono uwagę na uporządkowanie przepisów dotyczących budowli drewnianych

Petersburg 17-go lipca. (Tel. Ajencji półn.)—

Jak donosi Nowoje wremja zamierzają urządzić w r. 1892-im wystawę międzynarodową maszyn i przyrządów do czyszczenia i sortowania, suszenia i ważenia rozmaitego zboża w ziarnie i nasion, oraz przyborów do oznaczania wartości towaru zbożowego i nasiennego.

Petersburg 17-go lipca. (Tel. Ajenc. półn.)—

Nowosti słyszały, że przepisy co do egzaminów na stopień podmajorzkiego zostaną zrewidowane i że jako konieczny warunek pozyskania tego stopnia postawiony będzie pewien niewysoki cenzus wykształcenia.

EKRAZYT.

Wiedeń 17-go lipca. (Tel. Aj. półn.)—W Pressburgu w obecności arcyksięcia Fryderyka odbyły się próby nowego prochu, przeznaczonego do celów

wojskowych. Siła wybuchowa nowego prochu, zwanego Ekrazytem przewyższa znacznie siłę dynamitu.

POWÓDŹ.

Kraków 17-go lipca. (Tel. pryw. K. War.)—Wisła pod Oświęcimem wezbrała i zalała nadbrzeżny gościniec.

CLA ZBOŻOWE.

Toruń 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Jeden z dzienników miejscowych donosi, że gabinet pruski zastanawiał się znowu nad potrzebą przemijającego obniżenia cel zboża i że znowu myśl tę odrzucił.

BUDŻET WOJSKOWY W NIEMCZECH.

Berlin 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Dziennik Post zapewnia, że w żadnym dziale przyszłego budżetu wojskowego nie będzie znacznego powiększenia.

ZAWIKŁANIA PASPORTOWE.

Paryż 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Izba deputowanych, nie zważając na przedstawienia ministra spraw zagranicznych, pana Ribota, uchwaliła, wśród wielkiego rozdrażnienia, rozpocząć na dzisiejszym posiedzeniu rozprawę nad interpelacją deputowanego Laur'a w sprawie odmawiania przez ambasadę niemiecką wizy pasportowej francuzkim komisantom podróżnym, udającym się do Alzacji i Lotaryngji. (Aj. półn.)

Paryż 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Uchwała izby deputowanych poruszyła wszystkie umysły. Ponieważ p. Laur powołuje się na artykuł jedenasty traktatu frankfurckiego, przeto rozprawa nad jego interpelacją mogłaby dotknąć całego stosunku politycznego Francji do Niemiec. Dotychczas jest jeszcze wątpliwem, czy większość ma szczyry zamiar wszczynać dyskusję nad traktatem frankfurckim.

Paryż 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Izba obradowała dzisiaj nad interpelacją Laur'a. Ribot powiedział, że mylnie są doniesienia, jakoby odmawiano wizy paszportów francuzkim komisantom podróżnym, udającym się w celach handlowych do Alzacji i Lotaryngji. Gdyby doniesienia te były faktycznymi, rząd francuzki musiałby wykonać swój obowiązek. Polityka zagraniczna rzeczypospolitej, mówił minister, opiera się na zamilowaniu pokoju, jednakże nie wyrzeka się ona niczego. Ta spokojna i świadoma godności polityka stoi wyżej od polityki hałaśliwej. Pod koniec mowy Ribot w imieniu całego gabinetu zażądał odroczenia rozpraw nad wnioskiem Laur'a. Izba uchwaliła odroczyć te rozprawy 319 głosami przeciw 103. (Aj. półn.)

Kolonja 17-go lipca. (Tel. pryw. K. War.)—Gazeta kolonjska donosi, iż rząd niemiecki posiada spis członków wielu tajnych towarzystw francuzkich. Wszystkim tym osobom nie wydają władze niemieckie wizy pasportowej.

BEZROBOCIE.

Paryż 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.)—Z powodu bezrobocia pewnej ilości personelu kolejowego, żołnierze i żandarmi strzegą ruchu na kolejach.

BANKRUCTWO.

Londyn 17-go lipca. (Tel. Aj. półn.)—Pogłoski o zawieszeniu wypłat przez jedną z bardzo poważnych firm zbożowych wywołały na giełdzie zbożowej wrażenie przygnębiające.

CYKLON.

Nowy Jork 17-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.)—Cyklon zniszczył miasto Soperiór Milwaukee. Wielu osób znalazło śmierć pod gruzami.

Wiedeń 17-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.)—Sesja rady państwa została w dniu dzisiejszym odroczone do października. (Aj. półn.)

Wiedeń 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Wielu deputowanych ze stronnictwa konserwatywnego z hr. Hohenwarthem na czele, tudzież członkowie

koła polskiego wyjechali w dniu dzisiejszym, celem zwiedzenia wystawy w Pradze czeskiej, gdzie będą gośćmi szlachty konserwatywnej. Na zapowiedzianych festynach będzie także i Rieger. (Aj. półn.)

Wiedeń 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Na wniosek komisji podatkowej rada państwa uchwaliła bez rozpraw, aby dom poselstwa ruskiego uwolnić od opłaty podatku. (Aj. półn.)

Wiedeń 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Komenda marynarki ogłasza, że doniesienie dziennika *Reichswehr* o obradach w sprawie reorganizacji marynarki wojennej opierało się na informacjach niewiarogodnych. (Aj. półn.)

Wiedeń 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Część eskadry włoskiej przybędzie na wody dalmatyckie celem zwiedzenia Rjeki i innych portów dalmatyńskich. (Aj. półn.)

Kraków 17-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.)—Pierwsze zebranie lekarzy i przyrodników zagałę dziś przed południem prof. Rostafiński rzucając pogląd na systematyczny rozwój nauk przyrodniczych. Prezesami honorowymi obrano: Adryana Baranieckiego, Józefa Majera, Ignacego Baranowskiego i dr. Reimana z Pragi czeskiej; prezesami rzeczywistymi: dra Sokolowskiego i profesora Laskowskiego; wiceprezesami honorowymi: d-rów Maresza z Pragi i Święcickiego; rzeczywistymi: dr. Merunowicza ze Lwowa i S. Dicksteina. Sekretarzami są: Puzyna ze Lwowa, Natanson i dr. Zarewicz. Po przemówieniu prezydenta miasta i odczytaniu telegramów z różnych stron, wysłuchano odczytu prof. Baranowskiego. Wystawa wynalazków budzi powszechne uznanie.

Kraków 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.)—Lekarzy, przybyłych do Krakowa, witano wczoraj wieczorem w ogrodzie Strzeleckim; w imieniu gospodarzy przemawiał prof. Rostafiński. Między gośćmi zwraca na siebie uwagę deputacja czeska, złożona z 26-iu członków.

Paryż 16-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok wydany na czterech oskarżonych w sprawie zdradzenia tajemnicy wyrobu melinitu. (Aj. półn.)

Chicago 17-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.)—Przedsiębiorcy wywozu solonego mięsa zaprzeczają doniesieniom, jakoby oni zamierzali zaniechać wywozu mięsa na rynki europejskie z powodu konkurencji ze strony przedsiębiorców ruskich. Twierdzą oni, że projektowane w Moskwie przedsiębiorstwa nie są w stanie konkurować z mięsem z Chicago, a to z tej przyczyny, że hodowla trzody chlewnej w Rosji jest zanadto mała, by przedsiębiorcy ruscy mogli wywrzeć jaki taki wpływ na rynki amerykańskie. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go lipca. (Telegr. pr. Kurjera Warsz.)—Giełda dzisiejsza rozpoczęła czynności w usposobieniu bardzo słabem i ospałem. Mały udział publiczności w obrotach giełdowych i co za tem idzie brak popytu, oddziaływały bardzo niekorzystnie na giełdę. Nie bez wpływu również jest mniejsza obfitość gotówki na targu. Ruble i wartości ruskie były dziś silnie zaniedbane i poniosły straty. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych oddawane były w początku giełdy po 221.50, poprawiły się jednak następnie i osiągały w chwili zamknięcia posiedzenia 222.75, straciły zaś następnie 222.50. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 80 fenig., a w dostawowych o 1 m. 25 fenig. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen., krótki Petersburg również o 30 fen., długoterminowy zaś o 70 fen. Wiedeń krótki niżej o 10 fenig. (173.—), długoterminowy zaś lepiej o 10 f. (172.20). Listy zastawne ziemskie straciły 20 kop., listy likwidacyjne 60 kop. (67.59), a pożyczki wschodnie o rs. 1 złocie. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane ruskie z roku 1880-go i 6% ruskie renty złote, i kupony celne; 4 1/2% listy zastawne ruskie podniosły straty. Akcje kredytowe austriackie brano po 159.90. Dyskonto prywatne podskoczyło o 1/8% (3 1/2%). Żyto w dalszym ciągu mocno towar gotowy podrożał o 1 m. 50 fen., a dostawowy o 1 m. 25 fen.

Berlin 17-go lipca (notowanie urzędowe giełdy).
 Bil. bank. rus. w tr. nst. 222.10 Akcje d. z. war.-wied. —
 Weksle na Warszawę 222.— Akcje kredytowe 159.90
 Wek. na Petersb. krót. 221.50 Weksle na Londyn kr. —
 Wek. na Petersb. dług. 220.60 — dl. —
 Bil. ban. russk. na dost. 222.50 Żyto w tow. gotow. 212.—
 Wschodnia poz. II em. 70.60 Żyto na wiosnę 194.50
 Listy zast. sorji I-ej 70.50
 Kursy z 16-go lipca: 222.90, 222.30, 222.80, 221.30, 223.75, 71.60, 70.70, —, —, 210.05, 193.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym lipca. Usposobienie targu było trudne w dniu dzisiejszym do określenia wobec bardzo małych obrotów, jak zwykle w piątek, dowozy wynosiły 9 wagonów. Żyto dosyć mocno, wyborowe gatunki sprzedawano 110 do 111 kop., średnie 108—109 kop., ordynarne 105 do 106 kop. Owies ciągle mocno, wyborowy nabywano po 87 do 89 kop., średni po 81—86 kop., ordynaryjny po 77—80 kop. Kasza jaglana po 95 do 117 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 15-go lipca.—Pszenica w słabym usposobieniu przy cenach na korzyść kupujących. Płacono za polską tranzyto czerwono pstrą 116 do 117 f. 165 m., dobrze pstrą 125 f. 178 m., jasno-pstrą 124 f. 178 m., jasną 119 do 120 f. 180 m., za ruską tranzyto jasno-pstrą chud. 123/4 f. 175 mar., łagodnie czerwoną 120 f. 159 m., girk. 122 f. 159 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec 181 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 181 m. w poszukiwaniu, na lipiec-lipiec-sierpień 172 1/2 mar. płacono, na wrzesień-październik 162 mar. płacono, na październik-listopad 162 mar. w zaofiarowaniu, 162 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 163 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 181 mar. Żyto słabo niżej. Płacono za polskie tranzyto 118 i 122/3 funt. stęchłe 116 f. 158 mar. za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 144 1/2 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 144 1/2 mar. płacono, na listopad-grudzień tranzytowe 145 mar. w zaofiarowaniu 144 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 144 1/2 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 160 mar., tranzytowego 158 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto średni 132 mar. na paszę 125, 126 i 130 mar. za tonnę płacono. Rzepik ruski tranzyto letni 201 1/2 mar. za tonnę targowano. Rzopnica ruska tranzyto 118 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.90 1/2 mar., miłkie 4.80 mar., miłkie obsadzone 4.65 m., za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68 1/2 m. nominalnie, na wrzesień-październik 58 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 56 1/2 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 49 m. nominalnie, na wrzesień-październik 39 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 37 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja stała, w Gdańsku cukru w towarze gotowym brak. Kurs w Gdańsku 224.75 mar. za 100 rs.

— Dr. **Józef STRZESZEWSKI** wyjechał za granicę. 2540

Kalendarz Warszawski najpopularniejszy rocznik krajowy.

W dalszym ciągu do „Kalendarza Warszawskiego” na rok przyszły nadeszły ogłoszenia firmy następujące:
 Bernhard—fabryka gorsetów—Miodowa 2 i Podwal 3.
 Welt—skład materiałów aptecznych—Nalewki 11.
 Bednawski—skład papieru i mat. piśm.—Miodowa 2.
 Kubalski—bielizna, krawaty, perfumerya—Senatorska 12.
 Sobolewski—zakł. galw.-bronzowniczy—Nowosenatorska 9.
 Konrad—fabryka mydła glic. i wody kolońsk.—Wronia 21.
 Rączkowska—pracownia cholewek—Wspólna 12.
 Sierczyński—obuwie męskie i damskie—Nowy-Świat 50.
 Chwastkiewicz—naczynia apteczne, szkło i porcel.—Senat. 24
 Jaeger i Ziegler—fabryka wyrobów gumowych—Gęsia 16.
 Muszkatblatt—skład herbaty—Nalewki 36.
 Kadisoñ—fabryka atramentu, laku i farb—Nalewki 29.
 Centnerszwer—warsztat szewski—Orla 10.
 Reych bracia—browar parowy—Żórawia 16.
Z Łodzi: Goldstadt—farby anil., indygo itd.—Cegielniana 28.
 Czamański—fabryka wstążek i tasiem—Piotrkowska 96.
Z Częstochowy: Neufeld—skład mat. aptecznych.

Biuro Kalendarza: Elektoralna 8.

BELLE-VUE. Teatr Łódzki.
 Dziś „Ptasznik z Tyrolu” opereta. 617

BIURO BANKOWE „GAZETY LOSOWAŃ”
 Krakowskie-Przedmieście Nr 51.
 Wydział kasowy Biura sprzedaje i kupuje **Banknoty i Monety zagraniczne** po kursie dziennym.
 Biuro wydaje przekazy i listy kredytowe (lettres de credit circulaires) na wszystkie znaczniejsze miasta oraz na **miejsowości kuracyjne**, nprz *Akwizgran, Baden-Baden, Biarritz, Ems, Franzensbad, Interlaken, Kissingen, Karlsbad, Marienbad, T-plitz, Wiesbaden, Ostendę i t. d.* (630r)

937 Sklep wódek **Jeziorkowskich** z gmachu Resursy Obywatelskiej przeniesiony został na **Marszałkowską 114, róg Złotej.**

DOLINA SZWAJCARSKA.
Cyrk letni Scipiona Ciniselli.
 Dziś, w sobotę, wielkie przedstawienie **na benefit** M-lle *Clementine* i M-r *Orforda*. 1-szy raz „**Święto historyczne**” w XV stuleciu, wielka scena choreograficzna, wykonana przez całe towarzystwo i corps de ballet przy użyciu 40 koni. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-iej wieczorem. 990r

T. Bednarowski przeprowadził się z **Trebackiej na Krakowskie-Przedmieście 21,** gdzie przedtem był magazyn Holmberg. 946

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| POCIĄGI | Odeh. Przych. | |
|---|---------------|------------|
| | godziny | minuty |
| Warszawsko-wiedeńska: | | |
| A) Do Wiednia: | | |
| Pośpieszny 3 klasy | 6 — r. | 10 20 w. |
| Osobowy 3 klasy | 11 15 r. | 6 25 w. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 35 p. p. | 10 25 r. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | |
| Kurjerski I i II kl. | 9 20 w. | 6 10 z. |
| (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.) | | |
| Osobowy dla letników 3 kl. do Skierzniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września) | 11 15 w. | 8 25 r. |
| Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta | 9 15 r. | 11 25 w. |
| B) Do Aleksandrowa: | | |
| Kurjerski I i II kl. | 3 35 p. p. | 2 20 p. p. |
| Osobowy 3 kl. | 7 5 r. | 9 40 w. |
| Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna | 7 — w. | 9 35 z. |
| Warszawsko-terespolska: | | |
| Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskimi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskimi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina) | | |
| Pocztowy do Brześcia | 8 30 r. | 7 28 w. |
| Towarowo-osobowy do Brześcia | 3 40 p. p. | 1 30 p. p. |
| Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-malkińskiej, które w Malkini łączą się z pociągami petersburskimi) | 11 30 w. | 6 45 r. |
| Mieszany towar.-osob. do Mrozów | 10 25 r. | 6 25 w. |
| Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów | 5 30 p. p. | 9 2 r. |
| Warszawsko-petersburska: | | |
| Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września) | 0 30 r. | 10 3 w. |
| Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami, a I i II kl. do Petersburga | 7 33 w. | 10 15 z. |
| Osobowy I, II i III kl. | 9 31 r. | 7 31 w. |
| Osobowy II i III kl. do Białegostoku | 11 13 w. | 4 13 r. |
| Nadwiślańska do Kowla: | | |
| Pocztowy do Kowla | 4 33 p. p. | 2 — p. p. |
| Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.) | 11 35 w. | 8 10 r. |
| Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) | 7 48 r. | 10 — w. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | |
| Towarowo-osobowy do Otwocka | 7 20 w. | — — |
| Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina | 11 27 r. | 6 8 w. |
| Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągami kolei brzesko-chełmskiej) | 9 23 r. | 6 40 w. |
| Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa | 11 23 r. | 6 30 w. |
| Nadwiślańska do Mławy: | | |
| Pocztowy | 6 23 w. | 11 20 r. |
| Osobowy | 9 45 r. | 8 28 w. |
| Osobowy do Nowogrodzka | 4 15 p. p. | 9 15 r. |
| W niedziele i święta z Nowogrodzka | — — | 10 55 w. |
| Obwodowa z kolei wiedeńskiej: | | |
| Osobowy | 2 42 p. p. | 2 49 p. p. |
| Osobowy | 7 15 r. | 8 33 w. |
| Obwodowa z kolei terespolskiej: | | |
| Osobowy | 2 11 p. p. | 3 20 p. p. |
| Osobowy | 7 55 w. | 7 52 r. |
| Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 2 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7 1/2. (677 | | |